

No 21.

Kalendarzyk tygodniowy.

Poniedz. Św. Jana Zł.  
Wtorek Św. Flawiana.  
Środa Św. Franciszka.  
Czwart. Martyny P.  
Piąt. Św. Piotra z N.  
Sob. Św. Ignacego.  
Niedz. **Ocz. N. M. P.**

Wschód: g. 7 m. 52.  
Zachód: g. 4 m. 34.  
Dł. dnia: g. 8 m. 42.

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁÓDZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 14 (27) stycznia 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-jej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## FOTOPLASTIKON. Piotrkowska №. 69.

**RZYM:** Watykan, kościół św. Piotra, Pawła, Lateraneński, Kwirynał, Coleseum itd.

Wejście **20 kop.** (Abonament 4 seryi 60 k.).  
Robotnicy **10 kop.**, uczniowie i dzieci po **5 k.**

Poszukuje się zaraz  
**Dwóch lub 3 pokoi z kuchnią**  
między ulicami: Mikołajewską, Przejazd, Nawrot, Krótka i Benedykta. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod lit. Z. L. 98-31

### Rozkład pociągów.

**Wychodzą z Łodzi:** o godz. **12.31**, 6.44\*\*, 7.12\*, 12.45, 3.05\*, **6.02\*\***, **7.28**.

**Przychodzą do Łodzi:** o godz. **3.09**, **5.03**, 9.32, 10.23\*\*, 3.52, 4.58, **8.22\***, **10.58\*\***.

**Uwagi.** Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Radomira.  
WYSTAWA OBRAZÓW Wrzeszcza w Salonie artystycznym, Piotrkowska № 87.

FOTOPLASTIKON, ul. Piotrkowska 69, Rzym i t. d.  
TEATR WIELKI „Harde dusze,” sztuka w 6 obrazach, przerobiona z pow. E. Orzeszkowej p. t. „Benedykta” przez Zofię Mellerową. Początek o godzinie 8-jej wieczorem.

BAL składkowy zgromadzenia czeladzi rzeźniczych Księżym Młynie.

### Wspomnienia historyczne.

Poniedziałek, 27 stycznia.

1638 r. Król Jan Kazimierz wyjeżdża do Hiszpanii.

1822 r. Ogłoszenie niepodległości Grecji.

### Przegląd polityczny.

Łódź, 27 stycznia.

W dniu 3 marca r. b. upływa ówczesny wiek od chwili, w której kardynał Joachim Pecci ukończony został jako Papież, pod imieniem Leona XIII, wybrany 44 głosami na c2, po półtoraradniowym konklawe, w dniu 20 lutego 1878 r. W roku 1887 Leon XIII obchodził 50-letni jubileusz kapłaństwa, a w roku 1893 także biskup-

stwa. Będzie to więc trzecia rocznica, w pełnym chwale i zasług życia Wielkiego Papieża, który zasiadł na stolicy Piotrowej w najdłuższej chwili, a mimo to, urok władzy papieskiej i Kościoła podniósł do dawno nieznaną potęgę.

Dwudziesta piąta rocznica panowania Leona XIII będzie wielką wszechświatową manifestacją, do której już dziś przygotowuje się Kościół katolicki, by godnie uczcić 93-letniego starca, z końcem lutego dożywającego lat Piotrowych. Będzie to zarazem hold, oddany Najwyższemu Pasterzowi, apostołowi zjednoczenia Kościoła, uczonemu oraz opiekunowi nauk i sztuk, który otworzył dla badaczy archiwum Watykanu. Z całego więc świata napłyną do Rzymu pielgrzymi, aby złożyć hold Leonowi XIII.

W dzień jubileuszu Papież trzykrotnie zjeździe do bazyliki św. Piotra, gdzie będzie Mu ofiarowaną kosztowna tyara, dar od katolików całego świata. Papież, chociaż pochylony brzemieniem lat, wygląda jeszcze rzeźko. Głos ma słaby, nerwowy, nieco przyciszony, a jednak całkiem wyraźny. Zdrowie Ojca św., wedle opinii przybożnego lekarza dr. Lapponiego, biorąc pod uwagę sędziwy wiek, nie pozostawia prawie nic do życzenia. Jest więc wszelka nadzieja, iż Ojciec św. będzie mógł znieść niemałe trudy przyjęć i ceremonij jubileuszowych.

— Dania, jako państwo morskie, posiada w Europie i Ameryce posiadłości w ogólnej przestrzeni, wynoszące 194,569 klm. kw. i posiadające około 130,000 mieszkańców. Rząd duński podjął atoli niedawno ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej układy w przedmiocie sprzedaży trzech wysp Antylskich: św. Tomasza, św. Krzyża i św. Jana. Z wysp tych św. Tomasza i św. Jana nabyte już zostały przez Stany Zjednoczone w roku 1867.

Jedynym powodem, który skłania rząd duński do sprzedaży kolonij zamorskich, jest stały niedobór w budżecie ich zarządu, powiększający się w rosnałym postępie z roku na rok. Rzecznicy twierdzą jednakże, że po zaprowadzeniu odpowiednich reform, niedobór ten zniknąć musi w ciągu lat kilku i projektują nawet utworzenie wielkiego towarzystwa akcyjnego, w celu eksploatacyi wysp.

Są i tacy, zdaniem których Stany Zjednoczone umyślnie przewlekać będą układy, by w odpowiedniej chwili doprowadzić do zatargu i wydrzeć Danię wyspy darmo, co przyjdzie im nader łatwo.

Obecnie atoli grono wybitnych duńczyków, nie przesądzając istoty rzeczy, wystosowało do rządu adres, by kwestyę sprzedaży wysp duńskich oddał pod rozstrzygnięcie ludności, zamie-

szkującej wyspy, bez której nikt niema prawa stanowić o ich losie. Adres wzywa rząd do szybkiego spełnienia tego obowiązku, jaki nakłada nań zasadnicze prawo ogólnoludzkie. Jest to nowy krok społeczeństwa duńskiego w sprawie o zadaniach cywilizacyi w polityce.

Adres zaś ma na względzie nietylko duńczyków, zamieszkałych w Antylach mniejszych, ile ludność tamtejszą murzyńską. Adres ten pokryto licznymi podpisami, pomiędzy którymi widnieją podpisy takich osobistości jak: Jerzy Brandes, rzeźbiarz Bogeberg, rektor Bagge, profesor Hoffding, nadprokurator Möller, biskup Rordam, dyrektor wszechniej Skroder, znaczna liczba profesorów, dziennikarzy, wojskowych, fabrykantów, bankierów i t. p.

Oni też byli inicjatorami tego adresu.

— Pani Joubert, wdowa po głównodowodzącym wojskami boerskimi, w gazetach holenderskich oskarża Anglików o rozmyślnie morzenie głodem kobiet i dzieci boerskich, zamkniętych w obozach koncentracyjnych. Srodek ten ma posłużyć do wytopienia boerów doszczętnie w Afryce południowej, a równocześnie do zmuszenia boerów walczących jeszcze pod groźbą mąk przynoszonych przez ich żony i dzieci, by broń złożyli.

Pani Joubert utrzymuje, że opisy przesłane do pism europejskich przez miss Hobhouse są zaledwie słabym odbiciem rzeczywistości.

List pani Joubert, pomieszczony w „Corresp. Nederland“, przedstawia straszny obraz nędzy, jaka wrzekomo panuje w obozach koncentracyjnych.

„Dotychczas nikomu nie było wolno, pisać pani Joubert, odwiedzać obozów koncentracyjnych. Dopiero po wielu trudach i usilnych staraniach udało się mi odwiedzić obóz koncentracyjny „Irena.“ Wobec strasznych pogłosek, jakie ustawicznie dochodziły z tamąd, chciałam wszystko nareszcie zobaczyć i usłyszeć. Doprawdy jest straszny obraz, gorszy niż go dotąd przedstawiano, niż sobie wogóle wyobrazić można.

Ludzie mrą tam jak myszy z głodu, zimna i wycieńczenia.

Wszędzie szaleje tyfus, bo lato jest niezwykle wilgotne. Zazwyczaj wieczorem i w nocy srożą się gwałtowne deszcze. Kto zna Transwaal, zna takie te dzikie burze. Że zaś obozy z zasady zakładają się na stokach gór, woda przelewa się jak wrący potok przez oboz, bo pod ściany namiotów. Biedne istoty, stojąc po kostki w wodzie, muszą obiema rękami podtrzymywać namiot, i swoje ubogie mienie, by nie porwał ich srożący się orkan.

Jeżeli wojna potrwa jeszcze rok, nie pozostanie przy życiu ani jedna kobieta, ani jedno dziecko boerskie, z liczby zamkniętych w obozach koncentracyjnych.

Zdaniem pani Joubert ohydny ten stan obozów koncentracyjnych podnieca boerów do oporu i wytrwania w walce; tem więcej, że farmy palą się w dalszym ciągu a kafrowie tysiącami wależą w szeregach angielskich.



W tych dniach rząd angielski wysłał do Afryki południowej 6,000 żołnierzy sipajów, należących do armii indyjskiej. Dotychczas Anglia nie wysyłała sipajów na plac boju, z obawy aby widok klęsk nie osłabił w nich przeświadczenia o wszechmoicy wojennej anglików, co mogłoby spowodować w Indjach bardzo niebezpieczne wrzenie umysłów. Dopiero brak dotkliwy rekruta zmusił Anglię do odstąpienia od tej zasady.

S. J.

## ZYGZAKI.

(Wrt.) Cięższą jest dola kobiety, pracującej fizycznie, stokroć cięższą, niż mężczyzny. Składa się na to wiele powodów. Oto ważniejsze z nich: 1) kobieta jest słabsza fizycznie, praca wyczerpuje ją, niszczy jej zdrowie daleko więcej, niż mężczyzny; 2) pracodawczynie i pracodawcy wobec dużego podażu pracy ze strony kobiet wyzyskują sytuację i wynagradzają kobiety stosunkowo znacznie gorzej niż mężczyzn; 3) w obcowaniu z mężczyznami przy pracy kobieta nie raz jest narażoną na wiele upokorzeń i pokus.

Tyle już pisano u nas o doli kobiety pracującej, czy to w szwalni, czy w fabrykach, biurach lub też samodzielnie, że uważam za zbyt częste powtarzać rzeczy, dobrze wszystkim znane. Chcę zwrócić uwagę na jedną anomalię. Wszelkiego rodzaju towarzystw wzajemnej pomocy dla mężczyzn nie brak u nas; o kobietach pracujących dużo pisano, lecz mało dla nich zrobiono.

Poważnym krokiem naprzód w tym kierunku jest założenie w Warszawie „Kasy oszczędnościowo-pożyczkowej kobiet fizycznie pracujących“. Ustawa jej została zatwierdzoną przez ministerium, a tak pożyteczna instytucja wkrótce zacznie być czynną. Celem jej, według § 1 ustawy, jest: „okazanie pomocy materialnej kobietom-chrześciankom, pracującym fizycznie, oraz ich rodzinom, a także ułatwienie im czynienia oszczędności i złożenia w ten sposób oraz z innych dochodów kasy kapitału, zabezpieczającego je na starość lub w razie niezdolności do pracy“.

Utworzenie podobnej instytucji w Łodzi jest sprawą palącą, domagającą się jaknajrychlejszego załatwienia. Nie wątpimy, że nie zabraknie u nas ludzi dobrej woli, którzy ciężką dolę kobiety pracującej wezmą do serca.

Osobom interesowanym chętnie służymy wszelkimi informacjami, dotyczącymi zatwierdzonej świeżo w Warszawie kasy dla pracownic.

\*

(Wr.). W domu № 11 przy ulicy Głównej wynajął mieszkanie jakiś izraelita, który podawał się za pracownika jednej z fabryk. Jak się okazało, prowadził on preceder wynajmowania mieszkań „pewnym paniom“ na kwadrans, pół godziny, wogóle na krótkie terminy. Skoro się dowiedział o tem „gospodarz domu (zamieszkały w innej dzielnicy miasta), zwrócił lokatorowi zapłacone komorne i zażądał, by ten niezwłocznie opuścił mieszkanie. Lokator zwlekał, wezwano pomocy policji i... pomyslowy pan spekulant musiał opuścić swoje locum, z którego chciał ciągnąć zyski nieprawie.

Z uznaniem podnieść należy czyn wyżej wspomnianego właściciela domu, który w imię zasady moralnej wyrzekł się zysków. Gdyby wszyscy obywatele naszego miasta postępowali w podobny sposób, nierząd byłby znacznie utrudniony, a pokątne rajfurstwo znikłoby zupełnie.

W Warszawie właściciele domów, sąsiadujących z takimi, gdzie mieszkają podejrzanе lokatorki, zwracali się do władzy z prośbą o usunięcie niemilego sąsiedztwa, co też zostało skutecznionem. U nas w Łodzi „poważni“ właściciele „poważnych domów“ nie mają żadnych szkopolów przy wynajmowaniu mieszkań. Ci „poważni“ kamienicznicy (zresztą nie oni tylko) zapominają o tem, że nie tylko „noblesse“, ale i pewne stanowisko społeczne, wykształcenie a nawet renta, „oblię“.

Umiemy się oburzać na grzech, na czyny występne i tych, co je popełniają, za życia chcielibyśmy ulokować w piekle. A jednocześnie zbyt jesteśmy pobłażliwi dla tych, którzy przez tolerancję, wywołaną osobistymi pobudkami, ułatwiają byt niemoralności.

Mojem zdaniem, ten kto toleruje nierząd w swej kamienicy, nie mniej winien od tych, co go uprawiają.

## KRONIKA.

Ogólna.

**Prasa niemiecka u nas.** Poczytność prasy niemieckiej w Królestwie w zestawieniu z r. z., przedstawia się z początkiem kwartału bieżącego jak następuje, za pośrednictwem warszawskiego głównego kantoru poczty otrzymano: „Berl. Local Anzeiger“ w 1-ym kwartale r. z. 119 egzemplarzy, w 2-im 111, w 3-im 105, w 4-ym 130, obecnie zaś 127 egzemp.; „Berliner Morgenztug.“ 1175, 1161, 1006, 1085 egzemp., obecnie 1049; „Berliner Tageblatt“ 1301, 1262, 1106, 1216, obecnie 1126 egzemp.; „Köln. Volksztg.“ 11, 12, 12, 23, obecnie 41 i „N. Fr. Presse“ 153, 160, 147, 150, obecnie 144 egzemplarzy. Ze statystyki powyższej przekonujemy się, że poczytność pism niemieckich w Królestwie Polskiem nie uległa w r. b. zbyt wielkim zmianom; najnieprzyjawniej usposobiony nam „Berl. Tageblatt“ utracił na ogół blisko 200 abonentów, a sympatyzująca z nami „Köln. Volksztg.“ zyskała tylko 18 prenumeratorów nowych.

Miejscowa.

**Jatki.** Zarząd miejski opracowuje projekt budowy jatek miejskich na rynkach Starym i Zielonym. Jatki te mają być zbudowane według wszelkich wymagań higieny.

**Warszawa—Łódź.** Na stacyi telefonu Warszawa—Łódź korespondencya zwiększa się niemal z dniem każdym. W ostatnich dniach na każde z miast przypadało dziennie po 80 rozmów. Zarząd telegraficzny obmyśla środki zapobieżenia przerwom w korespondencyi, jakie się zdarzyły z powodu kradzieży przewodników. Utrzymywanie dróżników do strzeżenia całości linii, na razie byłoby jeszcze zbyt kosztowne, zuwagi, że linia nie przynosi jeszcze odpowiednich dochodów. Do czuwania nad całością przedsiębiorstwa, mającego na celu wygodę publiczną, powinni by poczuli się wszyscy mieszkańcy przydrożni.

**Zjazd inżynierów cywilnych.** W drugim dniu, tj. w sobotę uczestnicy zjazdu o godz. 10 rano zebrałi się w zakładach fabrycznych Poznańskiego. Przedewszystkiem w biurze budowlanem przy kantorze fabrycznym zajęto się obejrzeniem planów wznoszonego pałacu kosztem rodziny Poznańskich przy ul. Ogrodowej. Następnie zwiedzano szczegółowo oddzielną część fabryk, a mianowicie oddziały: szarpaczy, przędzalni, tkalni, farbierni, apreturę, kotłownię i parową maszynę o sile 2,300 koni (zaliczone do jednej z największych w kraju). Później oglądano budynek przeznaczony na pomieszczenie narzędzi ogniowych. Stąd udano się na miejsce budującego się pałacu.

O godz. 12 i pół popołudniu spożyto śniadanie w hotelu Manteuffla. Czas przy stole biesiadniczym spędzono na bardzo milej i ożywionej pogawędce, przeplatanej toastami, wśród których wyróżniło się przemówienie inżyniera Piotrowskiego.

Stosownie do programu dnia drugiego, po śniadaniu udano się po godz. 2 na ul. Cegielnianą (róg Długiej), celem zwiedzenia nowobudowanego pałacu p. Maurycego Poznańskiego. Gości oprowadzał i informował budowniczy Zeligson, wykonawca tego gmachu.

Następnie w dorożkach wyruszone przez ul. Piotrkowską do nowej tkalni Scheiblerów. Po drodze organizatorowie wykazywali uczestnikom zjazdu różne, godne uwagi instytucje i gmachy. To samo uczyniono przy powrocie ulicami Wodzowską i Mikołajewską.

Przy zwiedzaniu szczegółowem nowej tkalni Scheiblerowskiej, objaśnień udzielał inżynier E. Wagner.

W powrotnej podróży zatrzymano się przy ul. Dzielnej przed domem braci Auerbach. Gmach ten bowiem stanowi jeden z typowych domów łódzkich. Tutaj dokładnych wskazówek i informacji udzielał budowniczy Gustaw Landau, twórca planu i jego wykonawca.

Z ul. Dzielnej udano się na ul. Spacerową, celem obejrzenia synagogi. Wnętrze oświetlono umyślnie dla przybyszów „à giorno“.

Następnie zwiedzano olbrzymi dom mieszkalny p. M. Pinkusa po drugiej stronie ulicy położony, idąc za wskazówkami budowniczego D. Landego. Dom ten należy także do typowych budynków w Łodzi.

W ten sposób spędzono drugi dzień zjazdu. O godz. 6 wieczorem tegoż dnia nastąpił wyjazd z Łodzi rzadkich gości z powrotem do domu, a przeważnie do Warszawy. Odjeżdżających żegnali bardzo serdecznie na dworcu kolejowym organizatorowie zjazdu.

Kończąc nasze sprawozdanie o zjeździe inżynierów cywilnych w Łodzi, uważamy za konieczne zaznaczyć, że na odbytem w pierwszym dniu zjazdu posiedzeniu gremialnem roztrząsane były ciekawe i ważne sprawy. Między innymi p. Piotrowski przedstawił zgromadzonym sprawę ustanowienia nowych przepisów budowlanych dla całego państwa, która będzie przedmiotem obrad w lutym r. b. w głównym Komitecie budowlanym przy ministerium spraw wewnętrznych. W naradach tych będzie brał udział p. Piotrowski delegowany przez inżynierów cywilnych z Królestwa. Otóż zgromadzeni, korzystając z tego, jednogłośnie zwrócili się z prośbą do delegata i upoważnili do działania w ich imieniu, w kierunku podjęcia starań, aby istniejąca ustawa budowlana dla Królestwa Polskiego mogła pozostać nadal, przy wprowadzeniu niektórych zmian, dotyczących wielkości podwórz, schodów, przejazdów, wysokości domów i dachów mansardowych, wychodząc z tej zasady, że pomienione zmiany względnie do warunków miejscowych, są nader ważne i pożądane dla naszego kraju.

Wogóle chodzi o to, aby ze względu na warunki klimatyczne, wyjednać w sferach decydujących dla Królestwa Polskiego ustawy budowlane, które różniłyby się jak dotychczas w niektórych miastach od ogólnie państwowych.

**Odwołanie balu.** Komitet balowy grupy byłych wychowalców politechniki ryskiej, za naszym pośrednictwem najuprzejmiej przeprosza i zawiadamia osoby, które przyrzekły swój współdziałal w balu projektowanym na dzień 1 lutego r. b., że takowy nie odbędzie się z przyczyn od komitetu niezależnych.

Należność za wykupione bilety zwraca księgarnia Rychlińskiego i Wegnera w Łodzi.

Łaskawie, ze względu na cel, nadesłane naddatki zostaną ofiarodawcom dołączone.

**W. T. C.** W sobotę w lokalu «Lutni» odbył się skromnie nazwany wieczorek «wielniany» członków kółka warszawskich cyklistów. Wieczorek ten przemienił się jakby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej w świetny bal, taki piękny bukiet tancerek w barwnych toaletach zaroził się na sali. Gospodarze z dumą spoglądali na obecnych. «A co, udało się nam! Sto dwadzieścia osób mamy, u nas tak zawsze». Świetny humor, niewymuszoność, ta swojska atmosfera, rzetelna chęć zabawienia się i szczerza ochota do tańców, oto cechy sobotniego balu, rozprzestrzeniające swe skrzydła przez cały czas. Rozumie się, wdzireje podnieceni ogólną atmosferą, wysilali się na pomysły. Pierwszego kontredansa prowadził p. Strzeżymir Pruszyński, drugiego p. Stanisław Zaborski, mazura pp. Zaborski i Stecki, trzeciego kontredansa p. Stecki. Już jasne słońko zaglądało przez okna sali, gdy spłoszone tym dziennym władcą tancerki i tancerze opuścili próg udekorowanej sali, by w ciżmy domowego zacisza snuć dalej nie złotą... o tem co było.

**Bal stowarzyszenia majstrów fabrycznych.** W sobotę wieczorem w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej odbył się bal stowarzyszenia wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych, jedna z zabaw karnawałowych, ciesząca się popularnością w Łodzi, przeważnie wśród tych warstw, które może najmniej mają sposobności do wspólnej zabawy.

Około godziny 11 wieczorem na sali balowej, gustownie przystrojonej, zebrało się spore grono osób, wśród których przeważała pleć męska i to w imponującej ilości.

Taniec rozpoczęto polonезem, do którego stanęło par 80 pod wodzą p. Nelsona; poczem popłynęła bardzo ożywiona zabawa i przeciągnęła się aż do godziny 8 rano.



Podnieść należy skromne ale gustowne tualety pań i szczerą ochotę, jaka panowała wśród tancerzy.

**Zabawa dziecięca.** Wczorajsza zabawa dziecięca w lokalu Stowarzyszenia nauczycieli chrześcian powiodła się znakomicie. Zebrała się tak znaczna ilość dzieci, że z trudnością pomieściły się w sali. Wczoraj też dziatwie rozdano nagrody za prace ręczne. Mieli nasi milusińscy z tego niemało uciechy. Pomysł premiowania robót ręcznych należy podnieść z uznaniem, jako bardzo pedagogiczny.

Wobec powodzenia zabaw dziecięcych, byłoby pożądanem, aby urządzono na nie wcześniejsze zapisy, a to w celu umożliwienia wynajmu odpowiedniej sali.

**Bal na Księżym Młynie.** W sobotę dnia 25 b. m. we wspaniale udekorowanym lokalu restauracyjnym na Księżym Młynie, kosztem Towarzystwa akcyjnego K. Scheibler odbył się bal urządzony dla fabrycznego (V-go) oddziału straży ogniowej ochotniczej. Na balu tym byli obecni pp. K. Scheibler i Herbst; brało w nim udział przeszło 700 osób. Głównym kierownikiem zabawy był p. Edward Wagner, dyrektor fabryki. Do godziny 7 ej rano bawiono się ochoczo.

**Nadesłane.** Na rzecz Ochrony dla dziewcząt wyznania mojz. w Łodzi ofiarowali w IV kwartale r. z. pp. Sam. i Mich. Bergsonowie 50 korey węgli; d-rowsa Lewińska z Poznania 200 rb.; H. Sauberman 1 rb.; Za pośrednictwem komitetu synagoga pp.: Jakób Hertz 56 rb. 25 kop.; Adam Osser 21 rb.; Juliusz Bielszowski 13 rb.; 50 kop.; d-rowsa Felicya Poznańska 13 rb. 50 kop.; Ignacy Poznański 13 rb. 50 kop.; dr. Karol Poznański 13 rb. 50 kop.; Maurycy Poznański 13 rb. 50 kop. Ogółem 345 rb. 75 kop.

Za powyższe ofiary zarząd Ochrony składa niniejszem Szan. ofiarodawcom uprzejmie podziękowanie.

Przewodnicząca: Anna Hertz.

Kasyer: Ad. B. Rosenthal.

**Zebranie.** Dnia 2 lutego o godzinie 3 po południu odbędzie się kwartalne zebranie czeladzi siodlarsko-rymarskich, przy ulicy Mikołajewskiej w domu pod № 30.

**„Ziarno”.** Towarzystwo spożywcze „Ziarno” wprowadza do swych sklepów wyroby wódeczane, piwo i wina kaukaskie. Pozwolenie na utrzymywanie wyrobów wysokokowych wkrótce nadejdzie.

**Zebranie czeladzi tokarskich.** W dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu w domu pod № 67 przy ulicy Mikołajewskiej odbyło się zebranie czeladzi tokarskich, na którym sprawdzono stan kasy pod przewodnictwem p. Karola Balla.

**Curiosum.** Dziś rano odebraliśmy list z kraju, z Sielce pod Sosnowcem w kopercie z firmą: „Direction der Katharinahütte, Sielce bei Sosnowice.” Czyż to nie curiosum i czy coś podobnego mogłoby mieć miejsce w jakimkolwiek innym szanującym się społeczeństwie, by list treści czysto prywatnej wysłany był w kopercie z firmą w obcym języku.

Z drugiej strony i szanowna dyrekcja „Huty Katarzyna” w Sielcach pod Sosnowcem powinna zrozumieć raz wreszcie, że Sosnowiec nie leży w granicach Rzeszy niemieckiej, a tem samem nie jej nie uprawnia do wyłącznego używania języka niemieckiego, jako urzędowego. A przecież, o ile wiemy, dyrektorem „Huty Katarzyna” jest polak i urzędnicy w zarządzie jej przeważnie polacy. Cała więc ta kurtuazyja dla niemieczyzny ma miejsce jedynie gwoli paru akcyonaryuszów niemieckich Tow. „Huta Katarzyna”.

**Echa kradzieży.** W uzupełnieniu wiadomości o kradzieży u państwa Morawskich przy ulicy Targowej nadmieniamy, że reszta rzeczy została odebrana.

W jednym z pierścionków, w którym był brylant wartości 110 rb., paserzy brylant zamienili na kawałek szkła. W kradzieży tej, jako paser, brał udział niejaki R. znany dobrze policyj, którego zaaresztowano, i on to dopomógł do odebrania brylantu.

R. aresztowano na ulicy. Czworo jego dzieci pozostało w mieszkaniu bez opieki, gdyż żona R. odsiaduje karę w więzieniu. Najstarsze z dzieci ma lat 9. Gdy się o tem dowiedziano, R. pod strażą odprowadzono do domu, gdzie dzieci zgłodniałe oddano pod opiekę lekarzy. Obecnie R. został wypuszczony na wolność.

Ileż to razy zdarza się, że rodzice odsiadują więzienie, a dzieci zostają bez opieki na lasce losu.

**Poderżnięcie gardła.** Wczoraj w domu pod № 128 przy ulicy Piotrkowskiej, zamieszkały tam Nuchim Abramowski, lat 26, w stanie nerwowego rozdraznienia poderżnął sobie gardło nożem stołowym. Wezwany lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł denata w stanie bardzo groźnym do szpitala Czerwonego Krzyża. Obecnie stan zdrowia jest bardzo groźnym.

**Drobne ognie.** W sobotę dnia 25 b. m. o g. 6 m. 10 wieczorem I i II oddziały zostały wezwane na ul.

Północna nr. 16, gdzie w mieszkaniu lokatora Paszkiego od rozbitej lampy zapaliły się rzeczy w mieszkaniu, które ugasili sami mieszkańcy.

— Dziś o g. 6 min. 30 rano oddziały I i II zostały wezwane na ulicę Zgierską pod nr. 88, gdzie zapalono się siano w szopie. Oddział I, po przybyciu na miejsce zajął się akcją ratunkową i w pół godziny ogień ugasił. Oddział II od Rynku Bałuckiego został zwróconym do koszar.

**Kradzież.** Przy ulicy Widzewskiej nr. 36 z mieszkania Ruchli Rachel niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy wartości 60 rb.

### Z sąsiedztwa.

**Bal w Rogowie.** Przez grono urzędników dr. żel. W.-W. zapowiedziana zabawa taneczna dla swych rodzin na sobotę, urządzoną została przy st. Rogów, w domu p. W. M., gdzie w dwóch przyległych salonach, pięknie udekorowanych festonami z zieleni i kolorowymi chorągiewkami, które przy rzęsim oświetleniu miały wygląd niezwykle uroczy, przy doborowej muzyce z całą werwą, tańce poszły ochoczo. Do pierwszego kontredansa stanęło przeszło 40 par, i tak od 9-iej w. do 9-iej wczoraj rano bawiono się z życiem, jak nigdzie. Tańce prowadzili pp. Musiałkowski i Laskowski. Z pomiędzy grona tańczących, zauważyliśmy, nie wyłączając miejscowych, kilka nadobnych łodzianek, skierniewieczanek, koluszanek i rudzianek, przybranych z gustem, chociaż może nieco kosztownie. Składka była umarkowana: panowie płacili rb. 2, a panie po 1 rb. od osoby; ale p. Leśniewska, znakomita ekonomistka, która przyjęła rolę gospoisi, z pomocą kuzynki p. Heleny i p. Perkowskiego, nie żałując swych trudów, zaopatrzyła obficie kuchnię i bufet w smaczne zakąski i napoje, za co też zyskała ogólne uznanie i serdeczną wdzięczność.

Pani Leśniewskiej zabawa ta, ponieważ nie ma córek, była zbyt cenną, a poświęciła się li tylko z życzliwości dla swych przyjaciół.

### SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(St. Łp.). W sobotę, na pierwszy swój występ gościnny na naszej scenie pani Wanda Siemiaszkowa, artystka dramatyczna teatru krakowskiego, wybrała rolę Myny Marzak w dramacie Jarosława Hildebrandta p. t. „Wina”. Wybór to nader trafny, pozwolił on bowiem znakomitej artystce rozwinąć przed oczyma zdumionego widza cały zasób bujnego jej talentu i niepospolitej inteligencji artystycznej.

Od samego wejścia na scenę, od pierwszych słów pani Siemiaszkowa w kreacji tej, wyrzeźbionej misternie, przykuwa uwagę widza do postaci Myny i trzyma ją wciąż na uwadze aż do samego końca, ośniewając coraz to nowym szczegółem tej gry subtelnej, w której robota aktorska zaciera się tak dalece, że nie pozostaje z niej ani śladu.

Widz ma przed oczyma nie postać wysnioną w wyobraźni autora, ruszającą się i mówiącą wedle jego rozkazu, lecz kobietę żywą, wyrwaną wprost ze środowiska społeczeństwa, czującą i myślącą własnem uczuciem i własnymi myślami, a wszystko to przejawia się w szczegółach prawie niedostrzegalnych dla oka, w nieuchwytnych prawie ruchach, gestach, skurczach twarzy, uśmiechach, i lżach tak naturalnych, tak pełnych prawdy, że w rezultacie z tych drobiazgów tworzy się całokształt zupełnie doskonały, wytwór artystyczny, jednolity, bez najmniejszej skazy.

Śmiało orzec można, że artystka podziela niejako z autorem pracę twórczą, uzupełniając ją potęgą swego talentu. Takie zaś przedewszystkiem wrażenie czyni scena w akcie 2-gim, w którym Mina pisze list do Hozzka, z wyznaniem swej winy. Jest to scena prawie niema, bo to co mówi do Myny Uhlisz, nie interesuje jej wcale, nie słucha go ona, cała zatopiona w myślach a jednak jak wymownie znakomita artystka przemawia do widza, który odczuwa nieomal wszystkie myśli wirujące jej pod czaszką, wszystkie bóle przenikające jej serce.

Pomimo atoli całego realizmu w grze pani Siemiaszkowej panuje wielkie poczucie artysty i estetyczny umiar, przymioty każdego istotnego dzieła sztuki, która dając prawdę w całej prostocie wyczuwa jednakże jej piękno. Zasadnicza ta cecha talentu znakomitej artystki uwydatniła się w wyższym jeszcze stopniu w roli Młynarki

w „Zaczarowanym kole”, w której pani Siemiaszkowa wystąpiła w niedzielę wieczorem. Tam realizm, posunięty do ostatnich granic, nie przeszkadza jednakże artystce ostrzedz się trywialności, pozwała jej z postaci chłopki, namiętnej i podnieconej zmysłowo do najwyższego napięcia stworzyć kreację, która nie tylko w niczem nie obraża smaku estetycznego, lecz przeciwnie potęguje wrażenie artystyczne i otacza Młynarkę urokiem właściwej jej charakterowi pełnej grozy i tragizmu poezji.

Dodajmy do tego prostotę środków, jakimi włada artystka, a bezspornie przyznać musimy, że dosięgła już ona wyżyn artysty, co daje jej naczelną miejsce wśród całej plejady współczesnych dramatycznych artystek polskich.

Zarówno o „Winie”, jako też i o „Zaczarowanym kole” pisaliśmy swego czasu, gdy utwory te po raz pierwszy u nas wystawiono. Tu dodać nam tylko wypada, że artyści nasi, porwani wspaniałą grą znakomitego gościa, z powodzeniem dotrzymywali kroku p. Siemiaszkowej, tworząc tak w sobotę jak i w niedzielę całość, stojącą na wysokości zadania.

Z nowej obsady wyróżnili się nader dodatnio: p. Jakubowski w roli Dziada leśnego, oraz pan Müller, któremu roli pastuszka głupiego Maciusia szczerze wieszujemy.

Wystawa nie pozostawiała by a nie do życzenia, gdyby raz nareszcie mechanik teatralny nauczył się manewrować światłem odpowiednio, nie spóźniał się z wywoływaniem zjawisk świetlnych, słowem, nie wyrabiał przeróżnych figlów, które psują efekt i osłabiają nastrój danej chwili.

Wartoby też postarać się o wyprostowanie płócien dekoracyjnych, zwłaszcza przedstawiających okolice wolne, gdyż te fałdy i zagięcia, jakie teraz zyskały sobie prawie stałe obywatelstwo na naszej scenie, bynajmniej nie pomagają do wywołania złudzenia, a przeciwnie to zasadniczy cel wszelkich dekoracji teatralnych

\* Znakomity nasz gość, p. Wanda Siemiaszkowa, wystąpi jutro w sztuce „Harde dusze”, we czwartek zaś w „Żabusiu”, Zapolskiej.

\* Staraniem redakcji „Ogrodnika Polskiego” wyszedł „Kalendarz dla Ogrodników” opracowany przez L. Grabowskiego i Fr. Szaniora. Oprócz działu kalendarzowego i różnych notatek, kalendarz zawiera „Przypomnienie najważniejszych robót w ogrodzie”, szereg praktycznych i pożytecznych wskazówek dla ogrodników i kilka tabelki specjalnych. Kalendarz ten, zredagowany starannie, jest nieodzownie potrzebnym dla każdego ogrodnika, polecamy go też gorąco.

—:—

### Z WARSZAWY.

— Tow. opieki nad zwierzętami otrzymało od jednego z mieszkańców ulicy Żelaznej list, w którym tenże komunikuje, że na jednym z zaułków, przylegających do placu Witkowskiego, zasłoniętym od ulicy wysokim parkanem istnieje formalnie zorganizowana walka psów. Psy są umyślnie na ten cel sprowadzane, przyczem funkcyjonuje nawet totalizator, no i rozumie się jest odpowiednia publiczność. W walce takiej psy często zagryzają się na śmierć. Prawdopodobnie Warszawa ze zdziwieniem dowiedziała się o barbarzyńskich igrzyskach.

— W tych dniach do składów towarzystwa wschodniego na Pradze nadszedł z Uralska transport mrożonych ryb wagi 4,000 pudów, obciążony zaliczeniem 12,000 rub. Warszawskim odbiorcom ceny wydawały się za wysokie, rozpoczęły więc nkłady z dostawcami, co trwało około tygodnia, transport ryb zaś tymczasem uległ zupełnemu zepsuciu. P. oberpolicmajster delegował bezzwłocznie na miejsce sanitarną komisję, która uznała całkowity transport za podlegający konfiskacie. Oblano przeto go naftą i pierwsze 150 pudów odesłano do czyszciciela dla zakopania w ziemi. Następnego dnia tłum kobiet i dzieci wtargnął na podwórze składów i przemocą zrabował około 150 pudów zgnitych zupełnie ryb. Znajdująca się na miejscu policja okazała się bezsilną, tak, że trzeba było sprowadzić 30 stójkowych i żandarmów konnych, żeby zapobiedz dalszemu rabunkowi. Mimo to jednak zrabowanych ryb nie będzie można odebrać, jako rozwleczonych po różnych zaułkach przedmieścia.



## Piotrkowskie Stowarzyszenie rolnicze.

W ubiegłą sobotę 25 b. m. odbyło się zebranie ogólne członków piotrkowskiego Stowarzyszenia rolniczego w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Na zebranie stawilo się 37 członków.

Na skutek wniosku prezesa Stowarzyszenia p. Michała Szwejcera wybrano jednogłośnie na przewodniczącego obradom p. Płończyńskiego, prezesa Towarzystwa kredytowego, który, zaprosiwszy na asesorów pp. Zakrzewskiego i Walickiego i na prowadzącego pióro p. Buczyńskiego, zagal posiedzenie.

Na wstępie p. Michał Szwejcer oznajmił, że zapowiedziany na dzień dzisiejszy odczyt p. Sokolowskiego o służbie folwarcznej, z powodu choroby prelegenta został odłożony. W sprawie tej niezmiernie ważnej, ze względu na emigrację robotników rolnych zagranicę, toczą się już obrady w warszawskiej sekcji robotniczo-służbowej, w których mówca oraz obecni na zebraniu p. Zakrzewski brali udział. Celem obrad jest wprowadzenie nowych przepisów z zastosowaniem kar za samowolne pozostawianie służby praktykownych w Cesarstwie.

P. Buczyński odczytał protokół ostatniego zebrania, poczem p. Szwejcer oświadczył zebranym, że w dniu 1 b. m. skończył się rok istnienia Stowarzyszenia, a działalność jego wydała bardzo pomyślne zyski. Główna w tem jest zasługa p. Bogusławskiego, dyrektora zarządu, za co słuszenie należy mu się podziękowanie.

Zebrani podziękowali p. Bogusławskiemu przez powstanie z miejsc.

Następnie p. Zakrzewski odczytał sprawozdanie z wyników urzędzonego w jego majątku Rosprzy pola doświadczalnego.

W pierwszym roku doświadczano nawozów na 3 morgach roli piaszczysto-gliniastej, podzielonych na 30 działków, na których posadzono kartofle i buraki. Przy zastosowaniu guana łódzkiego i superfosfatu zarówno pod buraki jako też i kartofle wyniki straty, zyski dał tylko haematofosfat p. Henryka Radziszewskiego (kość i krew w mieszaninie), w stosunku 9 rb. 5 kop. na morgu buraków. Nawóz ten p. Zakrzewski zaleca jako najlepszy.

Dr. Z. Scipio del Campo oświadczył, iż zastosowanie haematofosfatu na jego gruntach dało bardzo dobre rezultaty.

W kwestyi tej przemawiali jeszcze pp. Jeziorański, Bogusławski, Radziszewski i Wilski.

W dalszym ciągu p. Michał Szwejcer wygłosił pogadankę, opartą na odczycie ks. Macieja Radziwiła o gospodarstwie leśnym. Zapoznawszy zebranych z wysokością kar za wyrąb lasów ochronnych i nieochronnych, mówca udzielał rad w kwestyi wydawania włościanom serwitutów leśnych. Dowodził, że według przepisów komitetu urządzającego, fura ściółki lub drzewa, nazwana w tabelkach zwyczajną, mieścić winna 20 stóp kubicznych masy. Następnie prosił, by w razie potrzeby ziemianie zwracali się do niego o poradę w sprawach serwitutowych, a chętnie udzielać ich będzie bezinteresownie.

W zakończeniu swej przemowy zwrócił uwagę na bardzo dodatni wpływ ochronek na wsiach, w której dzieci wiejskie, nie mające opieki należytej, uczą się myć, czesać i nabywają zasad moralnych.

P. Zakrzewski mówił o pracach delegacyi w sprawie służby rolnej i potrzebie ustanowienia książeczek służbowych, zwołanej na dzień 11 lutego r. b. w sekcji warszawskiej. Zaznając, iż zebranych z Towarzystwem ubezpieczeniowym «Ceres», mówca prosił o poparcie go, jako oparłego na wzajemnych korzyściach.

Obrady zakończono o godzinie 7 wieczorem. Następne zebranie, na którym ze względu na wybory winno być nie mniej  $\frac{3}{4}$  członków, wyznaczono na dzień 17 marca.

Po zakończeniu obrad p. Jeziorański przedstawił założycielom piotrkowskiego Towarzystwa rolniczego, nowej zupełnie instytucyi, opracowaną ustawę, wzorowaną na ustawie Towarzystwa Rolnego, z dopełnieniem jej artykułami z ustaw Towarzystw plockiego i łomżyńskiego, oraz podanie do władzy o zatwierdzenie nowego Towarzystwa.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE

### Z Krakowa.

Do prezydenta miasta zgłosiło się w tych dniach kilkudziesięciu handlarzy węglem wraz z rodzinami, prosząc o chleb, wskutek bowiem konkurencyi miejskiego składu i hurtowych, oraz niezwykle lekkiej zimy, byt ich jest zupełnie podkopany.

Chleb podrożał o 2 halerze na funcie. Wobec tego prezydent wezwał piekarzy do magistratu, dopytując się o przyczynę. Wezwani odpowiedzieli, że podrożała mąka o 4 korony na worku. W sprawie tej prowadzi się śledztwo.

Otworzono pierwszą wystawę Towarzystwa polskiej sztuki stosowanej w sali Muzeum Narodowego. Na wystawie roi się od skrzyń, makat, strojów i t. p., nie tylko w rysunkach, ale i w oryginalnych okazach. Jak skrupulatnie starano się zebrać wszystko, co lud wyrabia, dowodzi fakt, że są nawet wycinki z kolorowego papieru, jakich lud używa w lowickim dla wylepienia wewnątrz swoich chat.

Wystawa fotograficzna otwartą została uroczystie w niedzielę.

Kraków ma teraz swego Pytlasińskiego. Jest nim były uczeń gimnazjum, a obecnie student uniwersytetu w Wiedniu p. Cyganiewicz, odznaczający się tak atletyczną siłą, że na konkursie w Bukareszcie zwyciężył kilku europejskich siłaczy i zdobył pierwszą nagrodę.

### Ze Lwowa.

W pewnej wsi powiatu przemyskiego wyknął pożar w zagrodzie jednego z tamtejszych włościan. Ogień strawił cały dobytek. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że ogień podłożyła żona pogorzela, która tym sposobem chciała, jak mówiła, pozbyć się dyabła, prześladowającego ją od dłuższego czasu.

Z majstrami krawieckimi, którzy wkrótce mają się zebrać na wiec w Lwowie, złączą się i czeladnicy po powziętej w tej kwestyi uchwał.

W Przemyslu odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu żołnierz piechoty. Jest to już dwunaste z rzędu samobójstwo w tem mieście w ciągu kwartału. Zastraszające!

Lwowska dyrekcya poczt wydała rozporządzenie, aby wszystkie listy niemieckie nadchodzące z Prus, a opatrzone następnie dopiskiem do zwrotu „vide Września”, odsyłać do głównego zarządu, gdzie będą zniszczone. Powodem tego jest ta okoliczność, że władze pocztowe pruskie skarżyły się na nadmierną pracę z tego powodu.

### Emigracja do Ameryki Północnej.

W pierwszym wydaniu „Zbiornika doniesień konsularnych” za 1902 r. znajduje się ciekawy raport pierwszego sekretarza rosyjskiego konsulatu w Waszyngtonie p. de Wollana, zawierające dane o emigracyi w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jak szybko emigracya ta wzrasta, można wnosić z tego, że od 1790 r. do 1820 r. przesiedliło się do Ameryki przeszło 250,000 cudzoziemców, a od 1820 do 1900 roku z Europy do Ameryki emigrowało 30 milionów ludzi. Autor zaznacza, że z biegiem czasu zmienił się zasadniczo charakter emigracyi: dawniej przeważał w niej pierwiastek niemiecko-skandy-

144)

JERZY OHNET.

## TAJEMNICZA

Tłóm J. Gruszecka.

(Dalszy ciąg — patrz № 19).

Tym sposobem sprawa Vanves została zaniechaną zupełnie, jako jedna z zagadek sądowniczych.

Jakkolwiek owe tragiczne wypadki nie miały dla Lichtenbacha następstw materialnych, za to następstwa ich moralne były poważne i bezpośrednie. Tydzień jeszcze nie upłynął od śmierci Zofii i Agostiniego, gdy panna Lichtenbach wstąpiła do klasztoru Augustyanek przy ulicy Świętego Jakóba. Miała ona przedtem długą rozmowę ze swoim ojcem, po której wyszła z jego gabinetu blada ale zdecydowana. Elias szedł za nią pochylony, drżący, zalany łzami. Próbowal ją zatrzymać, wyjąkał:

— Moje dziecko! Daj się uprosić!

Maryanna spuściła głowę i rzekła:

— Chciałabym ojcze. Ale jakże odkupić całą tę przeszłość?

Nie odwróciła się, zeszła po kamiennych schodach na dół, gdzie czekał powóz, mający ją odwieźć na ulicę Świętego Jakóba. Eliasz jęknął i przechylił się przez żelazną poręcz schodową. Przez chwilę zdawało się, że się rzuci na dół. Zawołał rozzwierającym głosem:

— Maryanno... Maryanno...

Ona podniosła głowę. Wyciągnął do niej rękę, jęcząc:

— Ciebie jedną mam na świecie! Czyż zapomnisz o swoim ojcu?

Dziewczyna potrząsnęła głową ze smutkiem, ale nie uległa. Do jakichże strasznych wyjaśnień przyszło między ojcem a dzieckiem? Jakież zwierzenia ze strony Lichtenbacha uczyniły Maryannę tak niewzruszoną? Przeżegnała się, jakby dla umocnienia słabnącej odwagi. Zbladła jeszcze bardziej i rzekła pewnym głosem:

— Nie zapomnę ojcze o tobie. Będę się za ciebie modliła.

Wsiadła do powozu, zaturkotało pod sklepieniem wjazdowym, potem zrobiło się cicho, i Lichtenbach został sam.

Powrócił wolnym krokiem do swego gabinetu i usiadł zamyślony i bezczynny.

Nie wycofał się jednak z interesów. Przeciwnie, zdawał się nimi teraz zajmować z większą zabiegliwością niż kiedykolwiek. Zlikwidował swoje interesy, dotyczące Towarzystwa materialistów wybuchowych, dźwignął się dzięki piorunującej kampanii na rachunek kopalni złota. Jego bankowe operacje nigdy jeszcze nie były tak świetne i szczęśliwe jak w ciągu tych sześciu miesięcy, które upłynęły od czasu oddalenia się córki. Zdawałoby się, że boleść obdarzyła go powodzeniem. Udawało mu się wszystko, co tylko przedsiębrał. Nie widać było jednak, by się tem cieszył, i fizycznie zmienił się bardzo. Nie mógł już wyjść na schody giełdowe bez zatrzymania się i oddychać z trudnością. Przestał bywać w towarzystwach. Młodzianka księżna de Bernay rzekła raz:

— Co się też dzieje z tym najdroższym Eliaszem? Opowiadano mi, że chory. Czyżby miał zbankrutować na własnej osobie?

To lekkomyślne odezwanie się było trafną wróżbą. Pewnego zimowego wieczora, kamerdyner wchodząc, zastał Eliasza pochylonego na

biurku i jakby uspiętego. Służący do niego przemówił. Żadnej odpowiedzi. Przestraszony zbliżył się do swego pana i dotknął się go. Bankier pozostał nieruchomym. W rękę trzymał krótki list od córki, mokry jeszcze od łez. Zabiło go uczucie stanowiące jedyną wrażliwą stronę jego duszy: miłość ojcowska.

W sześć miesięcy później, wuj Graff i Marceli, siedzieli o zmroku w gabinecie przy ulicy Prowanckiej. Baradier po podpisaniu korespondencyi odszedł był przed chwilą do siebie.

Ciemność ogarniała zwolna pokój, a wuj i siostrzeniec, milczący w głębi swoich foteli, wyglądali na jakieś niewyraźne sylwetki. Urzędnicy biurowi się rozeszli, cisza panowała dookoła.

— Czy wuj śpi? — zapytał Marceli.

— Nie, mój mały, rozmyślam sobie.

— O czym?

— O tem, cośmy przeszli rok temu... Nic małe to rzeczy!

— Do jakiegoż wniosku wuj doszedł?

— Do takiego, że mieliśmy dyabelne szczęście; że ci ludzie sto razy powinni byli nas zwyciężyć, i że Opatrzność wyraźnie czuwała nad nami.

— Ej, wuju, dyabelne szczęście z jednej strony, Opatrzność z drugiej... Jakoś to się nie bardzo zgadza!

— O! Bo z ciebie sceptyk. Całe twoje pokolenie takie! Wy już w nic nie wierzycie.

— Nie wierzę w przypadek. — rzekł ironicznie Marceli, i poważniejąc nagle, dodał: ale wierzę w silną wolę jednostek... Jeżeli doznaliśmy czujnej opieki, jak wuj powiada, i co zresztą jest prawdą... To dlatego, że taka była czyjaś wola... Inaczej...

Milczeli przez chwilę. Zrobiło się już zupełnie ciemno. (D. c. n.)



nawski, obecnie zaś przewaga jest po stronie narodowości słowiańskich i włoskiej z domieszką żydów i finlandczyków. Z przytoczonych w referacie cyfr z ostatnich trzech lat ujawnia się że emigracja ze Szwecyi, Niemiec i Wielkiej Brytanii, jakkolwiek wzrasta, ale równocześnie i nie robi żadnych skoków, natomiast emigracja z Austro-Węgier i Rosyi wzrosła w ostatnich latach prawie o 300%, a z Włoch 200%.

Co do podziału emigrantów na narodowości, to z danych za 1900 r. okazuje się, że emigracja z Rosyi i Finlandyi dzieli się, jak następuje: rosyjan przybyło do Ameryki 1,165 osób, niemców — 5,349, finlandczyków — 12,515, żydów — 37,011, polaków — 32,797. Do liczby polaków zaliczono i przybyłych z kraju Północno-zachodniego i Południowego. Według wyznań przybyło w 1899 roku katolików 22,462, prawosławnych 1,470, żydów 24,351, protestantów 13,295.

Pomiędzy przybyłymi polakami w 1900 r. było ludzi zajmujących się profesjami wyzwolonymi 29, a rzemieślników 1,865.

## T A Ń C E.

— s —

O czemże mówić w karnawale, jeśli nie o tańcu?

Jest to przecież jedna z najpowszechniejszych, przyrodzonych ludziom rozrywek. Zarówno wśród dzikich plemion, żyjących na najniższych stopniach rozwoju kulturalnego, jak i w wykwinionych salonach europejskich ludzie tańczą obojętnie i nigdy się tańcem nie nudzą. W starożytności tańce nie były zwykłą zabawą tylko: towarzyszył on stale pewnym obrządkom religijnym i narodowym i stanowił nieodłączną część kultury; dziś przechowało się to jeszcze u tak zwanych ludów niecywilizowanych. W naszych społeczeństwach pierwotne swoje religijno-narodowe znaczenie tańce ma się rozumieć zatracił i służy on już tylko gwoli zabawy.

W szeregu sztuk pięknych, sztuka tańca, czyli tak zwana choreografia, jest zdaniem niektórych badaczy cywilizacyjnego rozwoju ludzkości — najstarszą. Człowiek pierwotny objawiał swoje uczucia gwałtownymi ruchami, którym towarzyszył krzyk. Stąd wyrodziły się dwie pierwsze sztuki, tańce i śpiew.

W dziejach swoich tańce przechodziły najrozmaitsze ewolucje. Jedne formy ustępowały miejsca innym. Istnieje wiele tańców, które dziś znamy już tylko co najwyżej z nazwiska: „Chaconne”, „Bavone”, „Couranse” i t. d. Inne, jak n. p. „Gawot” i „Menuet”, również dziś już wyszły z użycia, i znane są nam przeważnie z utworów muzycznych.

Warto przypomnieć, jakie były niektóre z tych zapomnianych tańców. „Chaconne” francuskiego, jak sama nazwa wskazuje pochodzenia, służył swego czasu za finał wielkim operom i baletom. Pierwszy raz użył go francuski kompozytor Floquet w swojej operze połączonej z baletem p. t. „L'union de l'amour et des arts” (Związek miłości i sztuki), która była po raz pierwszy przedstawiona w Paryżu w r. 1773. Nowy taniec zyskał od razu szalone powodzenie, tak, że gdy w niespełna rok potem, przyjechał do Paryża Gluck, aby tam wystawić swoją „Ifigenię w Aulidzie” Vestris, nadworny baletmistrz opery począł im czynić wyrzuty, iż nie zakończył on swego dzieła według panującego obyczaju „Chaconnem”. Napróżno Gluck starał się wytłumaczyć Vestrisowi, iż poważny charakter opery nie licował bynajmniej z lekkim tańcem; kapelmistrz nie ustępował i wciąż nękał kompozytora, aby ten dorobił do swej opery nowe zakończenie. — „Czyż pan sądzisz — zawołał wreszcie raz rozwścieczony Gluck, że grecy znali „Chaconne a!” — „Tem gorzej dla nich, że nie” — odpowiedział spokojnie Vestris. I wreszcie postawił na swoim. Gluck uległ mu i dopisał do opery modny finał.

„Bovanne” zawdzięcza miano nazwisku swego wynalazcy Bovana. Był on baletmistrzem na różnych dworach europejskich: hiszpańskim, francuskim, angielskim, polskim i duńskim. Najdłuższy na angielskim przebywał, gdyż ówczesny król Karol I zaszczycał go szczególnymi względami. Bovanne grał czarująco na skrzypcach, ale popisywał się ze swoją sztuką bardzo nie-

chętnie i tylko w kołach zaufanych przyjaciół.

Do rzędu zapomnianych już dziś tańców należy również hiszpańska „Sarabanda”. W XVII stuleciu rozpowszechniła się ona bardzo we Francyi i była ulubionym tańcem słynnej kurtyzany Ninon de Lenclos.

Historia tańca uczy nas różnych ciekawych niespodzianek: któżby się był naprzykład spodziewał, że taki taniec jak „walc”, uważany przez wszystkich i przez Niemców samych za narodowo niemiecki jest pochodzenia francuskiego? A jednak „walc” wymyślili francuzi i to już przeszło 400 lat temu; do Niemiec przyszedł on dopiero w XVII stuleciu. O pochodzeniu jego znajdujemy pierwszą wzmiankę w dziele pewnego mnicha franciszkanina z XIV wieku p. t. „Le voyage de frère Andrico”. Tak samo francuski „menuet” został wynaleziony w Anglii na dworze Karola II przez markiza Clamanusa. Anglicy odwiedzili się za to swoim sąsiadom wiejskim tańcem (Country Dance), który na kontynencie europejskim zatracił swój pierwotny charakter ludowy i przekształcił się w salonowego kontredansu.

Chwilą zwyrodnienia tańca były czasy Katarzyny Medycejskiej. Na jej dworze tańce urozyste wyszły z użycia, a miejsce ich zastąpiły natomiast dzikie, niezwykle popis. Na balach maskowych, które były bardzo modne, tańczono np. pod melodyę „Psalmów Dawida”, „De profundis” i t. p. Dziwactwa te zresztą nie ostały się długo.

Tańce nowoczesne, jak niemiecki „Walc”, burzliwy „Galop”, czeska „Polka”, polska „Mazurka” (oba ostatnie w przyjaznym sojuszu, jak „Polka-Mazurka”), węgierski „Kör” i „Czardas”, współczesny francuski „Kadryl”, włoska „Taranella” i niezliczone hiszpańskie narodowe tańce: „Cachucha”, „Gitana”, „Va es de Xeres”, „Seguidilla”, „Madrilesia” i t. d. wplata wielu mistrzów w większe utwory muzyczne, jak n. p. w opery, balety, nawet symfonie. Nie często jednak opracowują je wiele artyści samodzielnie — jak to uczynił Jan Sebastian Bach, Händel i Mozart. Schuman pisze wprawdzie „Walce żałobne”, Chopin „Mazurki”, „Polonezy”, wielu innych wrytm taneczny ujmując swoje fantazyjne kompozycje: utworów tych jednak nie można uważać za tańce w dosłownem tego słowa znaczeniu. Ze wszystkich rodzajów tańca jedynie „Menuet” zdobył sobie honorowe miejsce w muzyce klasycznej. Odkąd Beethoven w Sonatę wprowadził Seherzo, część ta zwykle ujęta jest w formę menueta. Menuet wchodzi też bardzo często jako część składowa w „Kwartetach” i „Symfoniach”.

Menuet zatracił zresztą z biegiem czasów charakter ściśle narodowego tańca. Powstał on w owym czasie, gdy wytworne użycie życia doszło do najwyższej, do ostatniej formy, i jest już obecnie charakterystycznym pomnikiem świetnej minioniej epoki. Rytm Menueta pociągał więc wielu największych mistrzów i w formę jego ujmowali oni często najświetniejsze błyski swego geniuszu. Przypomnieć tu należy Menuet Mozarta w „Don Juanie”.

## Fizyka nowoczesna

Cel końcowy nauk teoretycznych polega na wynalezieniu niezmiennych przyczyn zjawisk. Nie chodzi tu o rozstrzygnięcie, czy rzeczywiście wszystkie fakty dadzą się sprowadzić do takich przyczyn, to jest czy przyroda jest zawsze zrozumiała czy też przedstawia zmiany, które usuwają się z pod prawa koniecznej przyczynowości. Lecz — można to przyznać — nauka mająca na celu poznanie przyrody, winna przypuścić możliwość tego poznania i powinna w dalszym ciągu hipotezy prowadzić dzieło swe dalej, chociażby tylko dla zdobycia tej niezbitnej pewności, że nasze wiadomości są ograniczone.

Helmholtz: „Ueber das Gesetz der Erhaltung der Energie”.

Słowa te tak oględne i ostrożne charakteryzują wyraźnie i dosadnie wiedzę nowoczesną, która stapa krok za krokiem, układa fakt obok faktu, porządkuje rozważnie i systematycznie materiał, aż go sprowadzi do szeregu praw, wyrażających związek przyczynowy konkretnych, zmysłowych zjawisk czyli — mówiąc językiem nowszej terminologii — opisie ich zależność funkcyjną.

W tej pracy jednak nauka nie widzi jeszcze ostatecznego swego kresu. Rozpoczyna ona właściwą działalność po przejrzystem ułożeniu materiału — działalność abstrahującą t. z. stara się prawa pojedyncze, poszczególne podporządkować pod prawa natury szerszej, ogólniejszej, słowem dąży do otrzymania najogólniejszego pojęcia danej dziedziny lub nawet całej nauki.

Dążność tego ostatniego rodzaju jest charakterystyczną cechą nowoczesnych nauk przyrodniczych, a zwłaszcza jednego z jej działów: fizyki.

Cała słuszność powyższego twierdzenia, które już dość dawno weszło w tej formie w skład orientacyjnej umysłowości europejskiej, jak niemniej świeciło — choć mgliście — w głowach twórców nowoczesnej wiedzy (Laplace), okaże się dopiero wówczas, gdy przedstawimy najważniejsze, znamienne cechy fizyki nowoczesnej i zaznaczymy różnice, jakie zachodzą między nią a fizyką starszą — po imieniu nazywając — fizyką przedkartyzańską.

Przepaść, jaka leży między obydwojma sposobami pojmowania, będzie aż nadto wyraźna i w oczy bijąca.

Zadanie i granice badań fizykalnych określił i sformułował na kongresie przyrodników niemieckich Robert i Mayer, doktor medycyny, z zawodu fizyolog, jeden z pierwszych twórców genialnego pojęcia o niezniszczalności energii temi słowy:

Fizyka jest to „nauka o materii bezwładnej”. Definicja nie tyle ścisła, jak krótka i zwięzła. Poprawia ją do pewnego stopnia podstawienie wyrażenia „świat anorganiczny” na miejsce wieloznacznego wyrazu „materia bezwładna”, który zawiera cały szereg pojęć, wylaniających się dopiero podczas badań.

To określenie odróżnia ją od nauki o przyrodzie organicznej, żywej, od botaniki i zoologii, t. j. biologii i od nauki o wyobrażeniach, uczuciach i aktach woli, t. j. psychologii, włącza zaś w jej zakres chemię, meteorologię i astronomię.

Fizyka starożytna miała ramy szersze; obejmowała wszystko, cały świat, a więc: fizykę właściwą oraz biologię i psychologię, przeciwstawiając się logice, odpowiadającej w znacznej części naszym spekulacjom i etyce.

Naturalnie, że nastąpił proces wyodrębniania, specjalizowania i zacieśniania, który wyzbył się niehamowanych niczem, bezwolnych lotów i wzlotów, który rzucił granity pod lekkie skrzydła fantazującego rozumu i pchnął fizykę na tory postępu i rosnących ciagle zdobyczy.

Skonstatowaliśmy różnice w zakresie przedmiotu; nie mniejsze są one w samym sposobie tłumaczenia a raczej w granicach, u których fizyka starsza bezradnie się zatrzymuje, podczas gdy duch nowoczesnej fizyki nieustraszenie posuwa się naprzód, ostrzem pewnej ręki odcina i odsuwa to, co przypadkowe i nieistotne i stanowiąc na pewnym analitycznym gruncie, odsłania coraz nowe widnokreśli syntetyczne, coraz dalsze perspektywy...

\* \* \*

Rozpowszechnione jest dzisiaj zdanie, że nauki przyrodnicze, szczególnie fizyka, przygotowały grunt dla światopoglądu mechanistycznego. Jeżeli jednak z jednej strony przyznać musimy, że daleko nam jeszcze do wytłumaczenia i objaśnienia wszelkich zjawisk sposobem mechanicznym, to z drugiej strony trzeba na to położyć nacisk i silnie podkreślić, że pojmowanie mechaniczne jest nieodzownym warunkiem tłumaczenia zjawisk fizykalnych, iż — wedle dzisiejszego stanu wiedzy — fizyka jest jako nauka tylko o tyle możliwa, o ile zjawiskom fizykalnym przypisujemy naturę mechaniczną. Innymi słowy powiadać, że zjawiska fizykalne należy sprowadzić do pojęcia ruchu. Co to znaczy? Posłużmy się przykładami:

Przysłuchujemy się dźwiękom fortepianu. Doznajemy wrażeń słuchowych, wywołujących szeregi uczuć, które nas jednak w tym wypadku nie obchodzą. Jak to się dzieje? Klawisze uderzają o struny, wprawiają je w drgania, które znowu udzielają się cząsteczkom powietrza. Wibracje tych cząsteczek rozchodzą się bez przeszkody, natrafiają na układ nerwowy (przez ucho), który również wykonuje właściwe mu, specyficzne drganie. Równoległe tym drganiom odpowiadają znane nam wrażenia. Widzimy więc, że obiektywnie biorąc, wszelkie głosy, wszelkie dźwięki nie są niczem innym, jak drganiem, ruchem.

Obserwujemy słońce. Uczuwamy wrażenia



światłne. W jaki sposób? Słońce jest bryłą rozpaloną do białego żaru, dokonywa się w niem gwałtowny proces spalania t. j. łączenia się z tlenem, wywiązująca się przytem energia chemiczna, wyprowadza naokół się znajdujący eter (materję bardzo sprężystą o nadzwyczajnie małej gęstości) z równowagi, zmusza do okresowych falowań, które się przekształcają (za pośrednictwem oka) na drgania nerwowe. Tym odpowiadają wrażenia światłne. Światło jest więc ruchem. Podobnie można i inne zjawiska: elektryczne, chemiczne sprowadzić do pojęcia ruchu.

Nasuwa się naturalnie pytanie, o ile nauka przez to się rozwija i postępuje. Odpowiedź bardzo prosta. Każda nauka, dążąc do ekonomicznego ugrupowania materjału, spełnia tem lepiej swe zadanie, im krócej i zwięźlej fakty poznane oddaje, t. j. jeżeli da się wyrazić w możliwie najmniejszej ilości praw. Jest to tylko możliwa droga uogólniania. Sprowadzenie zjawisk fizycznych do ruchu jest tego rodzaju uogólnieniem.

(d. n.).

## Kronika ekonomiczna.

— Pomimo późnego już bardzo sezonu — pisze „Gaz. Handlowa” — walka o przypuszczalną wysokość zbiorów bawełny trwa z niezmierną gwałtownością. Henry Neil trzyma się niewzruszenie swoich 111/4 mil. bel bawełny, a Neill Brothers bronią swoich minimalnych 11 mil. bel całą armią niezbitych dowodów. Natomiast pp. Th. H. Prize i Wilson & C-o wysnuwają szereg śmiałych przypuszczeń, by zdobyć uznanie 9,2 mil. i 9,446,000, które wypisali na swoim sztandarze. Ludzie ostrożni trzymają się środka, wyrażającego się cyfrą 10<sup>1</sup>/<sub>4</sub> do 10<sup>3</sup>/<sub>4</sub> mil. bel. Fakty zaś wykazują, że w sezonie obecnym jest 278,000 bel więcej niż w r. z. Zapas we wszystkich portach Stanów Zjednoczonych wynosi 105,000 bel więcej niż w r. z. Wywóz do Europy był dotychczas o 282,000 bel większy niż w r. z. Ponieważ zbiory indyjski i egipski również są pomyślne, przeto ilość bawełny wystarczą na zapotrzebowanie tkalni, których działalność została powiększona. Liczba wrzecion na świecie wynosiła, według obliczeń ostatnich 108,069,835 wobec 105,130,515 wrzecion w r. z. i 99,093,526 w r. 1899. Na rynku produktów w Nowym-Yorku panowała w ostatnim tygodniu zniżka cen wszystkich artykułów, bawełna jednak utrzymała się w cenie, gdyż kapitaliści amerykańscy dokonywali zakupów na miesiące letnie.

	1901/2	1900/1	1889/1900
Ilość skontrolowana od 1 września	7,347,000	7,109,000	6,371,000
Zbiór ogólny	—	10,339,000	9,442,000
Wywóz do Europy od 1 września	3,934,000	3,652,000	2,908,000
Zapasy w portach amerykańskich	981,000	876,000	980,000

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

### Kardynał wiedeński przeciw d-rowi Körberowi.

Wielkie wrażenie wywarła wiadomość, że kardynał książę-arcybiskup wiedeński i radca tajny dr. ks. A. I. Gruscha wręczył cesarzowi austriackiemu memorandum, wymierzone przeciwko obecnemu gabinetowi d-ra Körbera.

Kardynał w bardzo stanowczych wyrazach oskarża rząd, iż zachowuje się zbyt pobłażliwie wobec agitacji «Precz z Rzymem» (Los von Rom). Następstwa tej pobłażliwości są opłakane. Nie tylko bowiem agitacja protestancka szerzy się bez żadnej przeszkody coraz to dalej, ogarniając szerokie masy ludności, ale i sam Kościół i Jego słudzy są bezbronni wobec napaści agitatorów i zagrożeni przy spełnieniu świętych obowiązków. Memorandum prosi monarchę, by zechciał wpłynąć na ministrów, aby czuwali gorliwiej, niż dotychczas, nad prawami, przysługującymi Kościołowi katolickiemu.

Monarcha przyjął nader łaskawie memorandum, wręczone mu przez kardynała, co do treści

rzeczonego aktu, przecież odrzekł, że postawa gabinetu wobec agitacji «Precz z Rzymem» odpowiada ściśle przepisom obowiązującej konstytucji. Rząd może karać tylko wykroczenia przeciwko prawu, ale musi zachować się bezstronnie wobec wszelkiej działalności, stojącej na gruncie legalnym. Dlatego niepodobna zmienić taktyki obecnej rządu, gdyż odpowiada ona dobru państwa i wychodzi na jego pożytek.

Całe to zajęcie świadczy, że mieliśmy słuszność, donosząc kilkakrotnie w ciągu kilku ostatnich miesięcy, że cały świat katolicki Austrii patrzy podejrzliwie na działalność obecnego prezesa ministrów, podejrzewając go o wybitnie józefińskie dążności.

Równocześnie, przecież odpowiedź monarchy dowodzi, że dr. Körber i jego polityka cieszą się pełnem zaufaniem monarchy. Dr. Körber siedzi tak silnie w siodle, jak przed nim chyba jeden hrabia Taaffe.

## Telegramy.

**Petersburg, 26 stycznia.** Rozkazem w wydziale ministeryum wojny w dniu 1 (14) b. m. wprowadzono nowy etat fortecznego batalionu artylerji. Etat rot w komplecie pokojowym 162 ludzi. Zarząd I i V brygady zapasu jazdy zniesiono. Stale kadry zapasu wojsk fińskich zniesiono z d. 1 (14) b. m. oraz zniesiono VII zapasowy pułk jazdy.

**Petersburg, 26 stycznia.** „Prawit. wiestn.” ogłasza miasto Bagdad jako nawiedzone przez dzumę.

**Wiedeń, 27 stycznia.** Dzienniki tutejsze i węgierskie przywiązują do projektowanej podróży jednego z arcyksiążąt do Petersburga szczególne znaczenie.

**Berlin, 26 stycznia.** Książę Walii przybył tu wczoraj o godzinie 7-iej wieczorem. Cesarz Wilhelm powitał go bardzo serdecznie.

**Paryż, 27 stycznia.** Jeden z dwustu uwięzionych w Algierze rokoszian arabskich usiłował zadusić stróża więziennego. Dwaj inni stróże, którzy przybyli na pomoc, zostali obezwładnieni i znieważeni. Jeniec umknął, ale w dziedzińcu więziennym schwytano go. Powstała panika, ponieważ sądzono, że wybuchł ogólny rokosz więźniów.

**Rzym, 27 stycznia.** W tych dniach zawiąże się nowa wielka kompania żeglugi włoskiej dla otwarcia komunikacji z najdalszym wschodem. Rząd przyrzekł najgorliwsze poparcie przedsiębiorstwa.

**Sofia, 27 stycznia.** W dalszym ciągu śledztwa, z powodu fałszowania marek stempłowych, odkryto fałszertwo banknotów 50-frankowych, tudzież banderoli tytoniowych.

**Belgrad, 27 stycznia.** Umarł prezes rady stanu Mikołaj Christicz.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!  
Upraszam o pomieszczenie poniższych słów w odpowiedzi na list „Teatromana,” umieszczony w sobotnim numerze „Rozwoju.”

Rozumiem doskonale, że obowiązkiem moim jest dotrzymać umowy względem abonentów i nie myślę też bynajmniej uchylać się od tego. Sądzę jednak, że mogę siebie uważać względem publiczności za innego rodzaju

kontrahenta i że pp. abonenci dopomogą mi do wyjścia z trudnego położenia, jakie się w praktyce okazało, i jakie trudno było przewidzieć przy układaniu warunków abonamentu. Rzecz przedstawia się jasno w ten sposób. Bilet abonentowy leży do g. 12 w południe w dzień widowiska i nie może być sprzedany. Tymczasem ciągle zgłaszają się amatorzy na te miejsca i odchodzą od kasy powiadomieni, że bilet będzie do nabycia dopiero po godzinie 12. Mała część zgłasza się po tym terminie, większość jednak nie przychodzi już wcale ze szkoda dla teatru. Wobec tego, za pośrednictwem poczytnego pańskiego p'sma wyraziłem prośbę pod adresem pp. abonentów, żeby byli łaskawi zawiadamiać kasę do godziny 12 w przeddzień widowiska, sądząc, że pp. abonentom nie powinno to robić różnicy, a mnie i publiczności uczynią przysługę.

Mimo to, powtarzam jeszcze raz, że warunki, dotyczące abonamentu, będą przezemnie w zupełności wypełnione.

Racz przyjąć Sz. Redaktorze etc.

Henryk Grubiński  
dyrektor teatru polskiego.

## Od administracji „ROZWOJU”.

Z powodu nieprzewidzianego powiększenia się liczby prenumeratorów, większość numerów od 1 stycznia r. b. została zupełnie wyczerpana. Za lukę, w ten sposób powstałą, przepraszamy nowoprzybywających prenumeratorów.

## Do wynajęcia zaraz

pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem, z usługą, lub bez. Wiadomość ul. Mikołajewska № 9, m 7 (front prawa strona).

## Smaczne obiady

na ulicy Mikołajewskiej № 9 m. 7

na świeżem maśle (codziennie od 12-iej do 4-iej), składające się z 3-oh lub więcej dań od 30 kop., a także wydają się obiady na miasto. W czwartki flaki.

## ELEGANCKIE I TRWAŁE

# Obuwie

poleca sklep pod firmą

## A. PILISCH

Piotrkowska 109.

B. P.

# ADOLF RAPPAPORT

b. ekspedytor przy komorze celnej w Granicy, przeżywszy lat 36,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności w Wrocławiu dnia 26 b. m. i tamże pochowanym zostanie.

Ciosem tym ciężko dotknięci wdowa z dziećmi, bracia, siostra i rodzina zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.



# OGŁOSZENIE.

## Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje do wiadomości, że 15/28 lutego r. b. o godz. 11 rano, a w razie nie ukończenia licytacji, dnia następnego, odbędzie się licytacja we wsi Karolew, pod Łodzią. Będą sprzedawane za gotówkę niżej wyszczególnione nieruchomości przeznaczone na rozbiórkę z powodu budowy odnogi koluszkowskiej.

### A) Należące dawniej do Jana Maja:

1) Dom murowany, kryty gontem przestrz.	1700 kw. stóp.
2) Szopa drewniana „ asfaltem „	165 „ „
3) Zabudowania drewniane kryte gontem „	55 „ „
4) „ „ „ asfaltem „	320 „ „
5) „ „ „ gontem „	252 „ „
6) „ „ „ „ gontem „	30 „ „
7) „ „ „ „ asfaltem „	116 „ „
8) „ „ „ „ gontem „	204 „ „
9) Dom kamienny „ asfaltem „	286 „ „
10) „ „ „ „ „ „	442 „ „
11) drewniany „ gontem „	1154 „ „
12) kamienny „ asfaltem „	532 „ „
13) Chlew kamienny „ gontem „	420 „ „
14) Szopa drewniana „ słomą „	814 „ „
15) „ „ „ „ „ „	350 „ „
16) „ „ „ „ „ „	357 „ „
17) Dom drewniany „ gontem „	1085 „ „
13) Szopa „ „ papą „	165 „ „
19) Chlew „ „ gontem „	112 „ „
20) Studnia „ „ „ „	„ „
21) Plot „ „ „ „	„ „

### B) Należące dawniej do Stefana Zintke:

22) Dom drewniany, kryty gontem przestrz.	1300 „ „
23) murowany „ „ „	1312 „ „
24) Chlew „ „ „	143 „ „
25) Dom murowany „ gontem i słomą „	666 „ „
26) Szopa drewniana kryta słomą „	425 „ „
27) Przybudówka „ blachą „	108 „ „
28) Dom „ „ gontem „	1029 „ „
29) Studnia „ „ „	„ „
30) Dom drewniany, kryty gontem „	1387 „ „
31) Przybudówka drewniana kryta gontem „	76 „ „
32) Dom drewniany kryty gontem „	1976 „ „
33) Dom murowany kryty gontem „	702 „ „
34) Dom murowany kryty słomą „	374 „ „
35) Dom murowany kryty gontem „	714 „ „
36) Dom drewniany kryty gontem „	1155 „ „
37) Dom drewniany kryty papą „	467 „ „
38) Przybudówka przed wsią „	181 „ „
39) Chlew kamienny kryty gontem „	139 „ „
40) Chlew kamienny kryty gontem „	352 „ „

Licytacja odbywać się będzie z zachowaniem następujących warunków: 1) Osoby, które utrzymują się przy licytacji obowiązane będą, albo zaraz zapłacić całą sumę za nabyte przez nich zabudowania, albo też jedną trzecią część z tym warunkiem, że reszta pokryta będzie w przeciągu trzech dni; licząc od dnia w którym się odbywała licytacja, bez specjalnego pozwu. 2) W razie niezapłacenia przez kupującego ostatniej dwóch części wartości, licytacja uważać się będzie za niedoszłą, wniesiona suma przy licytacji przejdzie na rzecz drogi, zabudowania zaś Zarząd sprzeda drugiej osobie. 3) Nabyte budynki kupujący obowiązany jest rozebrać nie później jak 1/14 marca bez pozwów; w razie niewykonania tego warunku zarząd dokona rozbiórki własnymi środkami na koszt i ryzyko nabywcy, przyczem wydatki, poczynione przez kolej na rozbiórkę, winny być zwrócone zarządowi drogi przed wywiezieniem materiałów z rozebranych budynków. 4) Od chwili kupna budynków, ochrona ich leży wyłącznie na nabywcy; Zarząd zaś drogi nie odpowiada za ich całość. 5) Wyznaczone do sprzedaży nieruchomości są odpowiednio ponumerowane od № 1 do № 40 włącznie, życzący je kupić mogą je obejrzeć w Karolewie.

### Szkoła Rzemiosł dla kobiet

## ZOFII KNOROWSKIEJ

ul. Piotrkowska № 14 m. 6.

Tamże są udzielane następujące przedmioty: Krój i szycie sukien, gors-tów i bielizny, stroje, hafty, krawaty, Intr. ligatorstwo, kwiaty sztuczne, hellominiatury, wypalanie na drzewie i skórze, malowanie na porcelanie, atlasie, sile itd. Kurs malowania metalicznymi farbami; na aksamicie, atłasie i sukniach.

Za całą naukę 10 lekcji opłata 5 rb. Szkoła wydaje dyplomy.

15-8-6

Une française qui a quelques heures libres p.r. jour pour

## Converser

avec deux petits enfants, voudra s'adresser à la rue Południowa № 24, logement № 11.

83-3-3

dla osób z delikatniejszym smakiem. Mikołajewska 27 m. 1.

## Obiady i kolacje

102-3-1

## Przewodnik.

### Budowniczość.

Kazimierz Sokolewski, Budowniczy, Beneficja 29. Plany budowlane, kościoły, oceny do assekuracji i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakresie budowlany wchodzące

### Księgarnia.

H. Mühlitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawkach.

### Cukiernia.

J. Szmagler i E. Bartsch, Piotrkowska 47 róg Zielonej i Piotrkowska № 28. Poleca znane z doskonałości paczki wiedeńskie i murzynki (czekoladowe) codziennie świeże, jak również baby petinetowe, parzone i płaskowe, placiki waniliowe i białe i wiedeńskie, ciastka różne deserowe, Bouches des dames, Petit fours, herbatniki kruche i migdałowe, cięty deserowe, czekoladki, owoce w konserwie, karmelki różnego rodzaju, Karmelki od kaszki szlacheckiej, słodowe, i miodowo-złotowe, torty, tace ciast, kremy hiszpańskie i mrożone, Prince piele Blombliery, lody i Blamante.

### Skład piwa

Łódzki skład ryńskiego piwa i portera Waldschlösschen ul. Barcza № 3 przy Szosie Rokicińskiej za monopolem. Telefon; Adolf Wagner.

### Zakład przewozowy

D. Szumilina, Nawrot 74. Przyjmuje przeprowadzki po cenach przystępnych. Gwarancja pewna.

### Nowy zakład przewozowy.

Ignacy Kozłowski, Ulica Średnia № 98. Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Polecam się także w związku dom Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.

### Zakład Krawiecki.

Robert Walter Oszczędność. Pierwszy łódzki zakład reperacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, umiata, czyści, pierze chemicznie oraz farbuję garderobę męską. Wykonanie eleganckie i szybkie. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 132.

Leon Langner, krawiec męzki z Warszawy, przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 103 i wyrabia ubrania marynarskowe z powierzonego towaru po rb. 8, z dobremi dodatkami.

### Mleczarnia.

Dominiem Rogów, Mleczarnia, Średnia i Filia, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdrzański“ w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie piwa.

### Składy narzędzi chirurgicznych i nozowniczych.

Zygmunt Kwasniewski Piotrkowska Nr. 42 poleca w wielkim wyborze szczyrki, nożyce, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacje narzędzi chirurgicznych i nozowniczych.

### Pracownia haftów.

Pracownia haftów artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska № 73. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące. Aparata kościelne, chorągwie cehowe, także reperuje kościelne aparaty, przerabiam i odświeżam chorągwie cehowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zastrzyczyła na zupełne zaspokojenie Sz. Publiczności, wykonywan takowe po możliwie niskich cenach. Polecając się łaskawym względem z szacunkiem Klara Zajdel.

### Oszczędność.

A. Kare. Pierwszy łódzki zakład reperacyjny przedmiotów domowego i gospodarskiego, w Łodzi, Piotrkowska 88, Mikołajewska 35, wykonywa roboty białe i ciemne i ślusarskie, bielenie rondli i samowarów, bronzowanie i lakierowanie, reperacje lamp, lodowców pokojowych, przedmiotów mosiężnych i brązowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyżymaczek, ostrzenie i ośadzanie noży jak również sklejanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

### Skład masła.

O. Tauchert. Poleca codziennie świeże masło śmietankowe kuchenne i topione oraz masło i śmietanę. Mikołajewska 29 m. 25.

## Ogłoszenia drobne.

Billard za 100 rubli sprzedam. Ul. Włodzewska № 146 w zakładzie fryzjerskim. 136-3-2

Zaginęły papiery czeladniczo-ślusarskie Walentego Müllera. 139-3-3

Chłopiec 12-14 lat potrzebny zaraz. Piotrkowska 1.0, I-sze piętro. 154-1-1

Dowód № 91246 IIII I-ej Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego zgubiono. Odpowiednie zastrzeżenie zrobione. 134-3-2

Do sprzedania serwis porcelanowy na 12 osób. Wiadomość ul. Przejazd № 43 m. 25. Można zastać od godz. 12 do 2. 145-3-1

Dnia 24/1 znaleziono zegarek przy Wodnym Ryнку w ogrodzie. Wiadomość ul. Włodzewska № 104 m. 7, można zastać od 2 i pół do 3 popoł. 117-2-1

Do sprzedania dwa roczniki „Tygodnika Ilustrowanego“ z 1900 i 1901 r. Wiadomość ul. Andrzeja № 16. „Fryzjer“ 105-6-6

Do przepisania teatralnego (scenizowanego) utworu poszukuję osoby z ładnym charakterem pisma. Oferty proszę składać: Łódź, Skład apteczny, Górny Rynek „S.S.“ 138-2-2

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Średnia № 41 m. 1. 135-3-2

Filia cukiernicza do sprzedania. Nawrot 3 m. 4 u Andrzejańskiego. 142-3-2

Kupię używane pianino. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju“ sub. „A. A. P.“ 148-3-1

Kupię cyfę „Eol“ używaną. Mikołajewska 66, m. 11. d-1

Obiady gospodarskie domowe na miejscu i na miasto od 30 kop., przyrządza pierwszorzędnym kuchmistrz. Przyjmuje się również obstałunki na zabawy itp z serwisem lub bez, wykwintnie tańco i akurata o. Świerowa 20 m. 4, I-sze piętro front. Z poważaniem Julian Fabiszewski. 143-1-1

Obiady prywatne bardzo tanio. Ul. Krótka 12 m. 6. 84-6-6

Osoba młoda posiadająca dobrze język niemiecki poszuje miejsca do towarzystwa lub zarządu domu albo też do dzieł. Adres: Mogilno Gut Provius Posen dla „J. J.“ 127-6-3

Potrzebna posługaczka. Przejazd 45 m. 25. Można zastać od 12-tej do 2-jej. 146-3-1

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38 Trzebiński. 1132-d-9

Potrzebna prasowaczka na stałe. Szosa Rokicińska 28 front. 151-3-1

Sesja kwartalna czeladzi śluzarsko rybnarskich, odbędzie się d. 2 lutego r. b. o godz. 3 p południu przy ul. Mikołajewskiej № 30. O liźne zgromadzenie prosi starszy czeladnik. 144-2-1pp

Uczeń klasy VII gimnazjum filologicznego poszukuje korepetycji. Oferty w admin. „Rozwoju“ sub. „J. K.“ 1263-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego Chudzińskiego wydana z gminy Radogoszcz. 152-3-1

Zaginął paszport na imię Antoniego Szczępaniaka wydany z magistratu m. Łodzi. 135-3-1

Zdolna paniątka poszukuje odnawiania mebli po domach, pięknie i tanio. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „S. K.“ 86-12-9

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Franciszki S. palawskiej wydana w m. Łodzi. Znalazca zechce złożyć w miejscowym magistracie. 140-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Waleryj Zygliczewicz wydana z magistratu m. Łodzi. 149-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Eugla Fogiel, wydana z magistratu m. Łodzi. 150-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Michalina Burdy wydana z magistratu m. Łodzi. 121-3-3

Zaginął paszport na imię Ludwika Kuczewskiego wydana z gminy Jaksice pow. miechowskiego. 141-3-2

Zaginął paszport na imię Stanisława Kuczewski wydana z gminy Jaksice pow. miechowskiego. 141-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniego Kmin wydana z gminy Gospodarz. 1379-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Dominika Masłanek, wydana z magistratu m. Łodzi. 157-3-1



**Skład Nut  
Księgarnia**

Tygodnik ilustrowany  
miesięcznie  
**70 kop.**

**RYCHLIŃSKI i WEGNER**  
dawniej **GEBETHNER i WOLFF**  
**51. Piotrkowska 51.**

Tygodnik ilustrowany  
miesięcznie  
**70 kop.**

**Księgarnia  
Skład Nut**  
Ajentura Pism.

**KANCELARYA**

## SZKOŁY MUZYCZNEJ

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia)  
przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty  
rzućte, dęte i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcje rozłożone na  
przedobiednie od 9 do 2, p. obiednie od 2 do 7, dla uczniów innych za-  
kładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacya od g. 8 do 9.

Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) wydaje patenta.

**Warszawska pralnia chemiczna,** sztuczna cerownia i zakład  
reparacyjno-krawiecki  
**WŁADYSŁAWA PIĘTKI,**

824-r-0

pod firmą „Helena,”

Piotrkowska № 111 w Łodzi Telefon № 851

Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do pra-  
nia i czyszczenia. Materiały do dekantowania. Wykonuje się wszelkie roboty w za-  
kres pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na żądanie w 24 godzin

3-2

**ZARZĄD**

### Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają nie-  
wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. październiku listopa-  
dzie i grudniu r. b. za frachtami: st. Rowno № 2916 towar lokciowy, M.  
Rejdel; Kijów № 3022 sukienne odpadki, Koszkow; Brześć II № 4052 gil-  
zy do papierosów, Łukin; Brześć II № 4086 gilzy do papierosów, Łukin;  
Częstochowa № 5375 lane piece, Majer Epsztejn; Częstochowa № 5377  
szmaty, Gaberfeld; Częstochowa № 5399 bawełna i wyroby bawełniane,  
Fiszman; Częstochowa № 5419 wyroby emaliowane, Besser-Pankowski; Cze-  
stochowa № 5428 odpadki, Szaja; Bakatof № 264 towar lokciowy, Sepp;  
Saryca № 103 bawełniane wyroby, Filnikow-Warszawski; Parchow №  
3077 tow. lokc., Kalatnikow; Parchow № 3078 tow. wełniany, Kalatniow;  
Poniewież № 2092 towar lokciowy, Giebler; Ryga I № 14607 odpadki ba-  
wełniane, R. Zemaller; Aleksandrów № 15562 wyroby skórzane, N. Jezier-  
ski i C-o; Granica W. № 3656 grafit, Ajentura komorowa; Sosnowiec W.  
№ 2928 części maszyn, Naukier; Sosnowiec № 2799 druki, Sermolowicz;  
Sterbesthal № 377 fotografia w ramach, M. Zelkowitz-Hozgielman; Berlin  
№ 2/13910 miedziane wyroby, Actien-Gesellschaft-Ludwig Henig; Warsza-  
wa W. № 30197 koniak zagraniczny, W. Kremki i C-o; Warszawa W. №  
30170 koniak zagraniczny, W. Kremki i C-o S. Laks; Warszawa W. №  
30278 wyroby skórzane, Elster; Warszawa W. № 30343 herbata, S. Ter-  
pus; Warszawa W. № 29357 żelazne naczynia kuchenne, Puławski; War-  
szawa W. № 29617 laski, Bajcz; Warszawa W. № 29428 cykorya palona,  
Muszkat; Warszawa W. R. 29466 drut, Br. Pines; Warszawa W. № 29986  
chirurgiczne wyroby, Szezrowicz; Warszawa pospiesz. W. № 11075 meble,  
Gajcy; Warszawa W. № 11061 koszyki, I. D. Kratelc; Warszawa W. №  
11059 książki, Ajentura komorowa-Mitsk-Or. Zinoks; St. Petersburg pos.  
№ 11697 druki, Guttenberg-I. Apendta; St. Petersburg № 11694 druki, Gu-  
ttenberg-Selder; St. Petersburg pass. № 11695 druki, Guttenberg-Gorsztejn;  
St. Petersburg poss. № 12119 druki, Guttenberg-Munk; St. Petersburg poss.  
№ 12000 druki, Guttenberg-Poliński; St. Petersburg № 11696 druki, Gu-  
ttenberg-Cener; Międzyrzecze № 1768 gilzy do papierosów, Jakobson; Ostro-  
wiec pr. № 6919 knuty, Fefer; Ostrowiec № 6927 świece stearynowe, Man-  
delbaum; Ostrowiec № 7041 i 6807 świece stearynowe, Mandelbaum; Och-  
tyrka miasto № 2056 towar wełniany, Pilajew; Kuzium S. W. № 1738  
chustki wełniane, Smirnow; Samara S. Z. № 1994 posp. ubranie, Gudnow;  
Kazań № 4582 odpadki bawełnianych wyrobów, Rostyslawow, Moskwa №  
88476 wyroby z brązu, Kaprański-Zaczkin-Remer; Wilno p. w. № 62608  
towar lokciowy, Aboludo; Wilno s. p. W. № 61815 wełniany towar, Nel-  
kin; Nieklau-Andrzejów Ł. № 3088 belki sosnowe, Orzech.

Wyżej wyszczególnione towary jeżeli nie będą przyjęte przez odbior-  
ców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe  
będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy  
Ros. dróg żelaznych.

### Kursy wieczorowe dla dorosłych

**S. MUSIATOWICZA**

Przy szkole № 8, Południowa № 40.

Na kursach wykładane będą: języki rosyjski i polski, arytmetyka, historia, geografia  
i historia naturalna, a na żądanie—niemiecki i francuski.

Lekcje od godziny 7 do 10 wieczorem.

### Patenty na wynalazki

wyraża sprzedaż we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techni-  
czne **J. Brandt i G. W. Nawrocki** Właściciele firmy: A. Mühle 18. W.  
A. W. FRYDERYKOWSKA w BERLINIE, Z ołecz 847

Zapełnia nowe

**Garnitury frakowe  
Garnitury tuzurkowe,  
KOSTYUMY MASKOWE**

**DOMINA etc.**

wypożycza

**E. SCHMECHEL**

Piotrkowska 98.



### Cegłę ogniotrwałą

krajową i zagraniczną. Cement, wapno  
w kawałkach i łasowane, węgiel Rodolfa  
i drzewny węgiel, poleca tanio **Henryk  
Wodzisławski, Mikołajewska II.**  
Tanie potrzebny natychmiast praktykant  
za stosownym wynagrodzeniem.  
97-4-2

### Grywam do tańca

a także i wszystkie nowe tańce.  
Ulica Andrzeja Nr. 16 m. 4, drugie  
piętro.  
6-4

Dnia 21 października 1901 r. wyda-  
ny mi kwit na imię Moszka Szajniaka,  
przez Józefa Rabinowicza w Łodzi za №  
604 na rb. 60, a dnia 24 października  
również za numerem 612 na rb. 100, zo-  
stały przezemnie (obydwa wspomniane kwit-  
ty) zagubione, i już nie mają żadnej  
wartości więcej i tracą swą moc.

**Moszek Szajniak,**

94-4-2 Piotrkowska Nr. 17.  
Łódź d. 24 stycznia 1902 r.

### Cukiernia i restauracja

drugiej kategorii do sprzedania. Włado-  
m. sé w admin. „Rozwoju”.  
95-3-3

### Rządca domu

vel zarządzający fabryką, ratynowany,  
wykształcony, energiczny, w sile wieku,  
z rekomendacją, ma wolny czas i poszu-  
kuje takiegóż zajęcia. Oferty przyjmuje  
adm. „Rozwoju” pod „Rządca”.  
85-3-3

### Rządca rolny

posiadający wiedzę wszechstronnie wcho-  
dzącą w zakres gospodarstwa rolnego,  
poszukuje posady. Wynagrodzenie do  
umowy, 1% od nadwyżki czystego zysku,  
o którym zapełnia, w porównaniu z ostat-  
nich 4 lat. Łaskawe oferty składać w adm.  
„Rozwoju” pod „Rolnik”. 94-3-2

Dla pań dbających o zdrowie  
i świeżą cerę poleca się puder

### „VENUS”

15, 30, 50 kop. i rb. 1, dla uniknię-  
cia podrobień każde pudełko opa-  
trzone № 868, oraz podpisem St.  
Górski. Opakowanie blaszane, sorce-  
daż wszędzie. 915 30 17

### Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne  
**Andrzeja N. 13**

Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem.  
panie 5-6 popoł. 506 d 29

Choroby weneryczne, skórne  
i moczopłciowe

### Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8. panie od  
2-3. **Zachodnia № 33**  
(obok lombardu akcyjnego)  
W niedzielę i święta od 9-11 i 5-7.  
588-d 63

### Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i  
gardła  
osiadł w Łodzi, Piotrkowska 39  
Przyjmuje od 9-10 1/2 r. i od 4-6 pop.  
922-30-23

**Dr. Sonnenberg**  
choroby skórne i wenery-  
czne.

Ulica Cegielińska Nr. 14.  
Przyjmuje od g. 10 rano do 1 p. i  
i od 3-8 popoł.

### Dr. J. Rosenblatt

choroby  
uszu, nosa, gardła i zbroczek mowy.  
Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł.,  
w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popoł.  
**Łódź, Zawadzka № 4.**

Lecznica dla Chorych  
**WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH**  
**Dra B. MARGULIESA**  
ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.  
Porada 40 kop.  
Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4 1/2-8 wiecz.  
w niedz. i święta od 9-12 i od 4 1/2-6 1/2 w.  
**Łódź dla chorych.**  
713-r-12

Lekarz-Dentysta

### ADOLF ZADIEWICZ

ul. Piotrkowska № 120.  
Przyjmuje od 10 rano do 9 wiecz.  
Specjalna pracownia sztucznych  
zębów.  
761-d-0 pp

### 10 mórg gruntu w Rżgowie

wzdłuż rzeki, przy samej szosie obok  
nowobudującej się kolei obwodowej Dr.  
żel. P. Ł. do wydzierżawienia lub sprze-  
dania. Dowiedzieć się ul. Dzielna № 1,  
m. 6. 87-3-2